

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 2 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

DZIS: Obchód 50-letniej rocznicy
KORZENIOWSKIEGO

Karpaccy górale

Jutro

Gęsi i gąski

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

Romantyczna żona

Jutro
wiecz.

GRI-GRI

Dyrektor 8-klas. Gimnazjum
IMIENIA

M. Witanowskiego

ze wszystkimi prawami Gimnazjów Rządowych,
w Łodzi, Placowa 13.

Niniejszem zawiadamia, że wankanse są w klasach **wstępnej**, 1, 2, 5 i 6. Prośby przyjmuje codziennie od 2-3. r1483-6-1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 2 października 1913 r.
Dziś: Aniołów Stróżów.
Jutro: Kandyda i Ewalda M.



prawdziwy tylko z apteki św. Ducha
WIENEN.

Zatarg grecko-turecki.

Na temat zatargu grecko-tureckiego krąży wiadomości, wręcz sprzeczne. Podczas, gdy źródła berlińskie oraz czerpiąca z tych źródeł „Neue Freie Presse“ zaprzecza stanowczo wiadomościom, jakoby istniało pomiędzy Turcją i Grecją nieporozumienie, inne źródła utrzymują, że obie strony robią cichaczem przy-

gotowania do wojny, ponieważ zatarg zbrojny nie jest wykluczony.

Zródła optymistyczne stwierdzają, że kwestja przyszłości wysp Archipelagu nie może dzielić obu państw, ponieważ zarówno Turcja, jak i Grecja zgodziły się na oddanie tej sprawy w ręce mocarstw. Inne kwestje są tak drobne, że nie mogą doprowadzić do rozdzwiku. Chodzi bowiem o nadzór i zarząd majątków duchownych mahometańskich zwanych wakufami.

Grecja pragnęłaby zarząd tych dóbr kościelnych, leżących w nowo zdobytych na Turcji terytorjach, skoncentrować w Atenach, podczas gdy sultan jako głowa kościoła mahometańskiego domaga się wyłącznej dla siebie kontroli.

Drugą kwestją sporną jest pytanie, co ma się stać z grekami, którzy są poddanyimi tureckimi. Wielu z tych greków pragnie pozostać obywatelami greckimi. Turcja zgadza się na to, ale stawia za warunek, by ci grecy wywedrowali z Turcji i sprzedali posiadane tamże majątki oraz nieruchomości.

Grecja natomiast wymaga, aby tym grekom wolno było i nadal mieszkać w Turcji oraz zatrzymać posiadane majątki. Ale jakkolwiek ta kwestja rozpała umysły po obu stronach, to jednak trudne przypuszczać, by z tego powodu miało przyjść do wojny.

Natomiast inne źródła utrzymują, że wszystkie te kwestje są tylko po-

zorem, zasianymi istotę sporu pomiędzy Turcją i Grecją. Turcja nie może się pogodzić z myślą, że utraciła całe zachodnie wybrzeże morza Egejskiego z Dedeagaczem i z Salonikami. Dlatego szuka pozoru do rozpoczęcia wojny z Grecją tem bardziej, że rozporządza teraz bardzo bitną armją, która jest o wiele liczniejszą, aniżeli armja grecka. Rząd grecki, zdając sobie z tego sprawę przygotowuje się do wojny.

Dziennik „Zeit“ otrzymał wiadomość, że Turcja chce wymusić na Grecji oddanie wszystkich wysp, położonych w pobliżu brzegu Azji Mniejszej, oraz w pobliżu Dardanellów. Grecja posiada wprawdzie przewagę na morzu. Flota grecka góruje zarówno liczbą, jak i wyrobieniem marynarzy oraz jakością statków nad flotą wojenną turecką. Natomiast siły zbrojne lądowe tureckie mają przewagę nad armją lądową grecką.

Wprawdzie oba państwa, Grecja i Turcja nie posiadają teraz wspólnej granicy. Ale terytorjum, które je dzieli, to jest Tracja zachodnia jeszcze nie jest obsadzona przez Bułgarję. Nadto w Dedeagaczu stoi garnizon grecki. W Gümüldzino stoi oddział niezależnej formacji, ale sprzyjającej turkom milicji tureckiej. Na lewym brzegu rzeki Marycy stoją wojska regularne tureckie. Turcja tedy mogłaby rozpocząć marsz ku granicy greckiej przez terytorjum Tracji zachodniej, przyczem Bułgarja

ani mogłaby, ani chciałaby stawiać turkom oporu.

Nie trzeba jednak zapominać, że sytuacja wojenna na wypadek wybuchu wojny grecko-tureckiej przedstawia się zupełnie inaczej, aniżeli przedstawiała się podczas odebrania Adrjanopola od bułgarów. Bułgarzy byli zupełnie nieprzygotowani i nie posiadali w Adrjanopolu niemal zupełnie załogi, a nadto nie czuli się na siłach do stawiania oporu.

Wreszcie Adrjanopol leżał niedaleko granicy tureckiej, nakreślonej przez konferencję ambasadorów w Londynie. Tymczasem droga do Salonik jest dosyć długa. Armja grecka stawiałaby turkom bardzo zacięty opór. Ten opór byłby tem zaciętszym, że Grecja nie potrzebowałaby się obawiać napadu bułgarów, których w szachu trzymałaby Serbja.

Wybrzeże morza Egejskiego byłoby dla turków niedostępnem, ponieważ stałoby nieprzerwanie pod ogniem dział okrętowych greckich. Dzięki flocie greckiej, król Konstantyn mógłby ustawicznie zagrażać tyłom i bokom armji tureckiej, posuwającej się ku Salonikom. Usadowienie się na stałe w ważnych portach morza Egejskiego, jak Dedeagacz, Kavala i Saloniki jest dla turków niemożliwym, ponieważ brakuje im floty. Sama wojna lądowa nie rozstrzygnęłaby tutaj o zwycięstwie.

Dyplomacja turecka, która osiągnęła wielkie powodzenie w sprawie Adrjanopola, zawahałaby się stawiać wszystko na jedną kartę w wojnie z Grecją. Dlatego należy przypuszczać, że pogłoski o zatargu między Turcją i Grecją, są rozszerzane przez przeciwników tej ostatniej, którym zależy na uspokojeniu Grecji i załagodzeniu jej dobrobytu.

A. N.

Mieński o tolerancji religijnej.

Z powodu 1600-iej rocznicy Edyktu medjolańskiego, p. Mieński, w przystępie skruchy, pisze w „Nowoje Wremia“, co następuje:

„My, rosjanie, jeszcze w XX wieku żyjemy w takich warunkach życia religijnego, przy których tolerancja religijna wydaje się błędną. I mężowie stanu, i dostojnicy cerkwi, i liczni wierzący myślą, że władza chrześcijańska zdradza Boga, jeżeli pozwala na inne wierzenia, okrom tego, które uważa za prawdziwe.

Dotychczas od czasu do czasu okazują się nie tylko ludzie, skrzepowani w swych poglądach religijnych, ale nawet męczennicy wiary, przesładowani i osądzeni w więzieniach. I ce najsmutniejsze, te przesładowania są wynikiem nie tyle gorliwości religijnej ludzi kultu panującego, ile wynikiem rutyny urzędniczej.

Ci, którzy za pomocą gwałtu chcą osiągnąć jednorodność religijną, powinni się upewnić: czy tą drogą osiąga się rzeczywiście jednorodność? W najgorszym razie osiąga się nienawiść i rozjątrzenie religijne, t. j. coś gorszego od samej śmierci wiary, — w najlepszym — osiąga się kłamstwo i obłudę, za którym ukrywa się zdrada.

Pozornie się zdaje, że tłum, zmuszony do tego gwałtem, jednakowo wierzy i myśli, w rzeczywistości zaś wcale nie wierzy i myśli religijna w bardzo wielu zgasa zupełnie. Przykłady pogańskiej i średniowiecznej nietolerancji doprowadziły do tego, że kult zbyt mocno strzeżony wyszła.

Przypuszczać należy, że po tym artykule p. Sabler uzna p. Mieńskiego za heretyka.

Nowa kampanja „Now. Wrem“.

„Nowoje Wremia“ wydrukowało drugi artykuł przeciwko językowi polskiemu w Królestwie, stanowiący ogniwo w kampanji, przedsięwziętej przez ten dziennik w duchu najreakcyjniejszego nacjonalizmu. Dzisiaj autor mówi już nie tylko o tem, że „inteligencja polska nie chce rozmawiać po rosyjsku“, lecz sięga dalej i rozwodzi się o „polonizacji ziem Polski historycznej“, o teatrach rządowych polskich i t. d. Wszystko to zmierza do wykazania, że język polski w Królestwie... korzysta z rozległych praw i przywilejów i że jeżeli się komu dzieje krzywda, to prawom języka państwowego.

Tylko z obowiązku sprawozdawczego notujemy fakt kontynuowania powyższej kampanji. Nic tu niema nowego, ani w argumentach, ani fałszach i insynuacjach, ani w celach. O polemice z podobnymi wypracowa-

waniami, przesiąkniętymi niepohamowaną chęcią dalszego krzywdzenia i upośledzania, nie może być nawet mowy.

Przeciw studentom polakom.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“).

Berlin, 30 września.

W myśl dekretu pruskiego ministra oświaty, wzywającego władze uniwersyteckie do ograniczenia liczby studentów zagranicznych na uniwersytetach pruskich, doniesie uniwersytet berliński wszystkim studentom z Rosji (chodzi zwłaszcza o studentów polskich), mianowicie tym którzy zgłoszą się celem przyjęcia na uniwersytet berliński, że na razie życzenie ich nie może być uwzględnione.

W wypadkach wyjątkowych może minister udzielić pozwolenia.

Donoszą o tem, podaje „Berliner Lokal-Anzeiger“ zarazem liczbę studentów z Rosji na semestrze zimowym r. 1912—13 uniwersytetu berlińskiego.

Liczba samych studentów z Rosji wynosiła wtedy na uniwersytecie berlińskim 552 osób, w tem 59 studentek.

Medycynę studjowało 449 studentów i 37 studentek.

W semestrze letnim liczba ta wzrosła nawet do 593 studentów i studentek.

Studentci ci przeważnie są polakami i przeciw nim zwraca się rozporządzenie ministra.

A. P.

Vox Populi.

Jakkolwiek Japonja jest krajem pod względem stosunków społecznych, do pewnego stopnia, jeszcze zaniedbanym; jakkolwiek organizacje robotnicze japońskie nie zdążyły się jeszcze do tej pory rozwinąć ostatecznie, to jednak ruch ludowy, budzący się tam silnie, zwłaszcza od czasu wojny rosyjsko-japońskiej, zdołał już niejednokrotnie w różnych sprawach zaakcentować swoją wolę tak, iż przez władze miejscowe uszanowana została. Rzecz oczywista, iż tam gdzie niema organizacji robotniczych albo też nie ogarniają one szerokiej mas ludowych, powstanie odpowiedniej akcji i jej powodzenie zależy niemal całkowicie od energii i zdolności jednostek, które tłum w odpowiednim kierunku poprowadzić umieją.

Jednostki te wprawdzie padają niejednokrotnie ofiarą własnej energii, miejsce ich jednak zajmują inni, którzy prowadzą dzieło dalej, wobec czego akcja sama nie tylko nie upada, ale pożądanym rezultatem zostaje uwieńczona. Dzisiaj jeszcze w obwodzie Chiba czczony jest właścianin

Solgero, który zaprotestował swego czasu przeciwko uciemnianiu chłopów, potem przypłacił to wprawdzie życiem ale tyle osiągnął, że dola współbraci jego się polepszyła, a niesprawiedliwego urzędnika obwodowego usunięto.

Pod tym względem japończycy, różnią się wielce od nas. Bo jakkolwiek i u nas są jednostki dzielne, które przez swą pracę dla dobra ogólnego przeność muszą wiele fizycznych i moralnych cierpień, to jednak los ich nie wpływa na ogół zachęcająco, ale przeciwnie, odstręcza go od pracy, niwecząc często najsłabsze zamiary i dążenia.

Ruchy mas ludowych ujawniły się dopiero w czasach ostatnich, a miały związek ze stosunkami, wywołanymi przez wojnę rosyjsko-japońską. Dowodem tego były znane zajścia we wrześniu 1905 r., skierowane przeciwko rządowi w powodu zawarcia pokoju w Portsmouth.

Na uwagę też zasługuje wzburzenie, jakie ogarnęło lud wobec zamiaru podwyższenia ceny biletów kolei elektrycznej w stolicy.

Rządowi japońskiemu udało się w obu tych wypadkach wprawdzie stłumić rokosz w zarodku, jednakże już wtedy byli tacy, co wskazywali, że na tej drodze pójdzie ludność w przyszłości dalej, wtedy mianowicie, gdy wysokie podatki i drożyzna artykułów spożywczych w obwodach przemysłowych zaczną szerzyć niezadowolnienie.

Te zapowiedzi ziściły się, z tą wszakże różnicą, że do klas robotniczych przyłączyły się i inne jeszcze sfery. Rząd teraz już takich manifestacji lekceważyć nie może, nie chcąc wywołać niebezpiecznego zamieszania.

W ostatnich czasach zajęć podobnych było niemało. Jest to objaw można powiedzieć tragicomiczny, jeżeli się zważy, że japońskiej właściwej opozycji niema wcale, a mimo to obecnie w parlamencie lud, sam własnymi sprawami kierować zaczyna.

Przed czterema laty nie dopuścił naprz. lud, do urzędzenia przytulku dla trędowatych w pobliżu miasta Tokio. Rząd wtedy ustąpił. Zaraz też zawiązał się pierwszy stały komitet, czuwający nad prawami ludności.

W styczniu 1909 r. zaczęło miasto Hamametsu protestować przeciwko rozporządzeniom ministerjalnym. — Chodziło o warsztaty kolejowe. Rząd miał najpierw zamiar warsztaty takie otworzyć w Hamametsu. Miasteczko to zaciągnęło nawet już z tego powodu pożyczkę, gdy naraz rząd cofnął swoje projekty, narażając obywateli na straty. Wtedy wyruszyła deputacja składająca się z kilkuset osób, do Tokio i energicznym swoim wystąpieniem tyle zdziałała, iż życzeniem miasta stało się zadość, a rząd swoje pierwotne zamiary wykonać musiał. Sukces ten dał otuchę drugim także. Powstał między innymi ruch w kołach przemysłowych, aby znieść niektóre podatki, w

czasach wojennych ponakładano. Ządano zwolnienia z opłat podatkowych: soli, komunikacji i procederu, a gdy rząd zgodzić się nie chciał, postanowili wielkie centra przemysłowe i handlowe bojkotować te wszystkie wystawy, w których rządowa Japonja wzięłaby udział. Z przemysłowcami złączyli się i inni także, choć właściwie rzecz ta ich nie dotykała bezpośrednio.

Ta łączność wywołała niemałe wrażenie: urządzano wiece, wygłaszano mowy i składano rezolucje. Policja już wracała chciała, ale kierownicy rządowi namyślili się. Ministrowie przyjęli w końcu życzliwie deputację, przyrzekli reformę choć nie natychmiastowo, lecz w przyszłości dopiero.

Bądź co bądź i te demonstracje osiągnęły skutek. Oto jaki wpływ wywiera może wola ludu tam, gdzie głos obywatela ignorowanym z zasady nie jest, gdzie wypowiadać się ma w sprawach jego dotyczących wolności i gdzie żądania jego opierają się na słusznej a nie urojonej podstawie.

Marek Lech z Mazowsza.

Zwołanie parlamentu austriackiego.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“).

Wiedeń, 30 września.

Obecnie, gdy do zwołania sejmiku galicyjskiego nie przyjdzie, pierwsze posiedzenie parlamentu austriackiego będzie prawdopodobnie zwołane w połowie października.

Gabinet hr. Stürgkga liczy, że rusini wobec sukcesu, osiągniętego w sprawie niezwoływania sejmiku galicyjskiego, nie będą prowadzili obstrukcji przeciwko uchwaleniu planu finansowego i wogóle nie będą rządowi robili trudności. Wszystkie inne stronnictwa parlamentarne, które popierają rząd, pośpieszą z uchwaleniem małego planu finansowego, czyli nowych podatków, gdyż z uchwaleniem tych nowych podatków jest związana sprawa podwyższenia pensji urzędniczych i wogóle polepszenia bytu materialnego urzędników, z pomocą wprowadzenia nowych warunków awansowania i emerytury.

Sesja parlamentarna potrwa około dwóch miesięcy i skończy się około połowy grudnia. Dopiero wtedy zbierze się sesja delegacyjna, która poprzestanie na uchwaleniu prowizorium budżetowego i na wysłuchaniu tak zwanego expose hr. Berchtolda o polityce zagranicznej.

Wszystkie decyzje w ważnych sprawach politycznych zostaną odłożone na sesję wiosenną parlamentu i na sesję wiosenną delegacji wspólnej.

Ciężkie przesilenie ekonomiczne, przez które Austria przechodzi, napawa rząd nadzieją, że parlament zapomni o drobiazgowych sporach partyjnych i rozpocznie energicznie pracować, ażeby z pomocą całego szeregu reform umożliwić ludności

Rycerz przemysłu.

(Humoreska).

(Dokończenie).

— Paniel... — przerwałem mu, ściskając skronie: — nie potrzeba mi nic, i... przepraszam, ale mi pan zbyt działa na nerwy.

— Nerwy?... I pan nie nie mówi?... Patentowane zimne prysznic, które można składać i rozkładać. Są z kranami, są z rozpryskiwaczami. Pan jest człowiekiem inteligentnym i dla mnie osobście — bardzo sympatycznym. Wobec tego polecam panu z rozpryskiwaczem, który chociaż jest droższy, ale...

Chwyciłem się za głowę... — Po co pan się za głowę chwytasz? Boli pana?... Proszę tylko powiedzieć — ile pan żąda tubek naszej pasty „Migrenin“, a firma przysła je panu do mieszkania.

— Przepraszam — rzekłem, za-

gryzając wargi, — pan zechce mnie pozostawić w spokoju, bo... nie mam czasu. Jestem bardzo zmęczony, a muszę jeszcze pisać artykuł...

— Zmęczony?... Bo pan jeszcze nie nabył naszego wspaniałego pulpitu do czytania i pisania. Normalne pochylenie ciała... Dwie sztuki 7 rubli, trzy — 10 rubli...

— Wynosi się pan!... — krzyknąłem, drząc od irytacji. — Precz, bo rozbiję ci głowę tym przyciskiem.

— Co?... tym przyciskiem?... drwiąco powtórzył Cackin, przyglądając się kawałkowi stalowej szyny, służącemu za przycisk do papieru. — Tym przyciskiem?... toż nim można najwyżej muchy zabijać. Jeżeli pan chce naprawdę ciężki przycisk, to mogę panu polecić cały przybór do pisania z malachitu, cena...

Nacisnąłem guzik dzwonka elektrycznego.

— Zaraz przyjdzie lokaj i wyrzuci pana za drzwi.

Cackin smutnie pochylił głowę i usiadł, czekając na spełnienie mej obietnicy.

Lokaj nie przychodził. Zadzwo-

niłem po raz drugi.

— Ładne dzwonki, niema co, —

odezwał się agent. — Co to za dzwonki, które nie dzwonią? Pozwoli pan, że mu zarekomenduję dzwonki z baterjami i całym urządzeniem za 7 rb. 60 kop. Gustowne przyciski...

Zerwałem się z miejsca, uchwyciłem go za rękaw marynarki i pościągłem do wyjścia.

— Precz!... bo mnie apopleksja poraził...

— Nie daj Boże, ale niech się pan nie martwi, pochowamy pana drugą klasą. Co prawda, nie będzie już takiej elegancji, jak w pierwszej klasie, ale karawan, katafalk...

Wypechnąłem go za drzwi, przekręciłem klucz w zamku i opadłem na krzesło, ocierając pot z czoła.

Nagle ktoś nacisnął klamkę i drzwi się otworzyły. Spojrzałem — był to Cackin. Wszedł ostrożnie do pokoju i rzekł:

— W każdym razie muszę panu oznajmić, że pańskie zamki u drzwi są do niczego: można je otworzyć przez zwykłe naciśnięcie klamki. Dobre angielskie zamki może pan otrzynać za moim pośrednictwem: sztuka 2 rb. 40 kop., trzy sztuki — 6 rb. 50 kop., a pięć sztuk...

Chwyciłem się ostatniego środ-

ka: z szuflady biurka wyjąłem rewolwer i wycelowałem prosto w głowę agenta, zgrzytając piekielnie zębami.

— Precz, nędzniku, bo strzele!... Pan Cackin uśmiechnął się do brotliwie i rzekł:

— Będę miał sposobność polecić panu pancierz ochronny, w jaki jestem obecnie zabezpieczony. Sztuka 18 rubli, dwie — nieco taniej, a trzy — jeszcze taniej. Proszę się przekonać...

Zrozpaczony do najwyższego stopnia schwyliłem Cackina wpół i rycząc jak tur, wyrzuciłem go przez okno.

Padając, zdążył jeszcze krzyknąć:

— Pan ma bardzo niepraktyczne spinki u mankiet: za ostre rogi, drażnią ubranie i podrapały mnie po twarzy. Polecam z oryginalnego afrykańskiego złota z inkruskacjami, para — dwa ruble, trzy pary cztery ruble...

Z wściekłością zatrzasnąłem okno.

Tłum. Bolski.

przetrawanie tych ciężkich czasów, jakie teraz spadły na monarchję Habsburską.

A. N.

Niepowodzenie Włochów w Afryce północnej.

Wojna bałkańska usunęła na drugi plan wielkie kłopoty, które armja włoska ma do zwalczania w Afryce północnej. Wprawdzie od zawarcia pokoju w Lozannie upłynął już rok cały. Oficjalnie nazywa się wobec świata, że Włochy zdobyły cały Trypolis i Cyrenajkę i oddają się tamże pracy kulturalnej. Pokazało się, że jest to złudzenie.

Kłeska, którą niedawno ponieśli włoscy w Cyrenajce czyli w Libji i śmierć komenderującego tamże generała włoskiego, wszystko to są wypadki, które przeczą oficjalnemu twierdzeniu, jakoby włoscy byli panami kraju.

Po dawnemu w rękach Włochów, znajduje się tylko wązki pasek nadbrzeżny. O kilkanaście kilometrów od brzegu kończy się panowanie Włochów, a plebiona beduinów i sekty krajowców po dawnemu nie chcą uznać panowania włoskiego. — Włochy będą musiały przez dziesiątki lat wysyłać w głąb kraju ekspedycje wojskowe, będą musiały nie szczędzić na ten cel funduszy, będą musiały ustawicznie zwalczać mnóstwo kłopotów zanim zdołają wprowadzić w czyn fikcję, że kolonie Trypolis i Cyrenajka rzeczywiście się znajdują w ich posiadaniu. — Te kłopoty Włoch w Afryce północnej krępują — rzecz prosta — swobodę działania państwa włoskiego i nie pozwalają na angażowanie się w jakimkolwiek innym kierunku.

Dyplomacja austro-węgierska od czuwa z tego powodu żywe zadowolenie, jakkolwiek tego po sobie nie pokazuje, ponieważ na zewnątrz panują teraz pomiędzy Rzymem i Wiedniem jak najserdeczniejsze stosunki. Jest tedy rzeczą więcej, niż wątpliwą, czy Włochy, które w Trypolisie ustawicznie muszą walczyć z wielkimi kłopotami i poświęcać na ten cel sporo pieniędzy, zechciałyby zaangażować się w Albanji południowej.

Pomimo wszelkiej agitacji włoskiej w Albanji południowej bowiem alkańczycy nie poddali się władzom włoskim bez oporu tak, jak nie poddawali się nigdy władzom tureckim, a obecnie nie chcą się poddać władzom serbskim Starej Serbji i Sandżaku Nowobazarskiego.

Dla Austro-Węgier kłopoty włoskie w Afryce północnej są wypadkiem dość pożądanym, jakkolwiek się o tem na zewnątrz w prasie oficjalnej i nieoficjalnej wcale nie pisze.

Wiadomości ogólne.

○ Zjazd homeopatów. — Ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na zwołanie w dniach 1, 2 i 3 listopada r. b. pierwszego w państwie zjazdu zwolenników homeopatii.

○ O szkoły żydowskie. — Kuratorowie okręgów naukowych otrzymali zapytanie ministerjum spraw wewnętrznych, ile szkół żydowskich znajduje się w danym okręgu. Ankieta ta pozostaje w związku z opracowywanym przez to ministerjum projektem prawa o zniesieniu „chederów“.

○ Odpowiedzialność lekarzy. Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt prawodawczy, dotyczący odpowiedzialności lekarzy za świadomie fałszywe świadectwa o stanie zdrowia, o śmierci o szczeniach osdy i t. p.

Karą ma być więzienie—od dwóch do ośmiu miesięcy.

○ Więźniowie chorzy nieuleczalnie. Jedno z więzień w Królestwie Polskim zażądało przyjęcia do różnych zakładów dobroczynnych kilku katorżników chorych nieuleczalnie, którzy z tego powodu nie zdolni są do ciężkich robót. Po-

nieważ Królestwo Polskie nie posiada dostatecznej liczby instytucji dobroczynnych, któreby mogły przyjmować nieuleczalnych przestępców, ministerjum wyjaśniło, że rady dobroczynne powinny na swój koszt wysyłać katorżników do odpowiednich zakładów w tych miejscowościach państwa, gdzie oni mogą znaleźć odpowiednie schronienie.

Ze świata.

□ Przeciw księdzu — odstępcy. We wtorek odbył się we Frankfurcie nad Menem wiec publiczny, na którym były misjonarz katolicki a obecnie ksiądz starokatolicki dr. Alberti, wytłómaczyć chciał powody przestąpienia swego na wiarę starokatolicką.

Sala giełdy, na której zebranie odbyć się miało, była przepełniona. Zaraz po zagajeniu przyszło do scen tak burzliwych, jakich Frankfurt nie pamięta.

Przeciwnicy dr. Alberti'ego nie chcieli go dopuścić do głosu i zamierzali rzucić się na niego. Policja w końcu opróżniła salę.

□ Miasto odznaczone orderem. Francuski minister spraw wewnętrznych Klotz, wygłosił w Amiens mowę, w której zaznaczył, że miasto Peronne, które w ostatniej wojnie z Niemcami, w r. 1870, wytrzymało długie oblężenia niemieców i bronilo się po bohaterku, oślanając zarazem drugi korpus francuski pod generałem Picquart, otrzyma w uznaniu zasług, krzyż Legji honorowej.

Z dzielnic polskich.

□ Nowy dramat Strindberga. W sobotę w teatrze krakowskim wystawiony będzie niegrany dotychczas nigdzie dramat Augusta Strindberga pod tytułem „Sonata upiorna“.

Z Cesarstwa.

△ Olbrzymi proces. Zakończono śledztwo w sprawie fałszerzy sturubłówek w Błagowieszczeńsku. Ogółem pociągnięto do odpowiedzialności 68 osób. Akta śledcze zajmują 167 tomów. Akt oskarżenia zajmuje 960 stronice, pisanych na maszynie.

△ Początek na tamten świat. Oryginalny sposób korespondowania z niebem znalazł — jak donoszą w nr. 215 „Birż. Wied.“ — duchowny Paweł Łukin, w jednej z zapadłych wsi w pow. osmańskim.

We wsi tej zmarła staruszka, której duchowny nie dał do trumny kartki z modlitwą o odpuszczeniu grzechów. Po pogrzebie, krewni zaczęli szemrać i postanowili przesać skargę do archiereja. Dowiedziawszy się o tem duchowny Łukin, postanowił przesać zapomnianą modlitwę za pośrednictwem innej nieboszczki, którą chował.

Uczynił to publicznie, na ementarzu, wygłosivszy do zmarłej taką prośbę:

„Przepraszam cię matko, że obarczam cię przesyłką. Oddaj tę kartkę zmarłej N. N. i powiedz jej, że to ja przesyłam.“

Poczem włożył w rękę nieboszczce kartkę i dopełnił obrzędu grzebalnego.

Z Litwy i Rusi.

× Niezrozumiały zakaz. W Kijowie wkrótce zacznie wychodzić czasopismo „Pieczętnoje Dieło“. Wydawcy wyrazili życzenie drukowania wydawnictwa w językach: rosyjskim i ukraińskim, lecz gubernator nie pozwolił wydawać pisma w 2 językach, pozwalając na dwujęzyczność jedynie w ogłoszeniach.

× Ludność Żytomierza. Według ostatnich danych statystycznych, ludność Żytomierza wynosi obecnie 88,940 mieszkańców, w tej

liczbie prawosławnych i staroobrzędowców 34,204, polaków 15,090, Niemców 1,082, Czechów 282, Żydów 37,681 oraz innych narodowości 601.

Wiadomości krajowe.

+ Testament Jana Bersohna. Zmarły w tych dniach w Warszawie Jan Bersohn, obywatel i przemysłowiec, zapisał 46 tys. na różne cele, w czem 24 tys. dla instytucji filantropijnych żydowskich i na stypendja, 12 tys. rb. dla instytucji chrześcijańskich (szpital dziecięcy, W. T. Dobr. na stypendjum i t. p.), wreszcie 10 tys. dla swoich pracowników, oficjalistów i służby.

+ Wybuch granatu. W Nowym Dworze w składzie rupieci Mieszka Bermana, podczas sortowania starych nabojęw armatnich skupowanych od żołnierzy, nastąpił wybuch granatu. Siła wybuchu wysadziła w powietrze dach i powybiła szyby. Odłamkami granatu zranieni zostali czterej robotnicy Bermana.

Sąd okręgowy w Łodzi.

Sprawa utworzenia w Łodzi oddzielnego sądu okręgowego znajduje się na drodze do urzeczywistnienia. Ministerjum sprawiedliwości zażądało od prezesa piotrkowskiego sądu okręgowego, dostarczenia danych, jakie koszty pociągnęły za sobą wyjazdy wydziału karnego sądu okręgowego w sprawach powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego w latach 1910, 1911 i 1912, ponieważ dane te są niezbędne wobec przewidzianego utworzenia w Łodzi oddzielnego sądu okręgowego.

Z tego widać, że projektowany sąd okręgowy nie ograniczyłby się tylko na Łódź, ale objąłby powiaty: brzeziński i łaski. W sferach sądowych utrzymują, że utworzenie sądu okręgowego w Łodzi nastąpić może za rok, a najdalej za 2 lata.

W razie utworzenia łódzkiego sądu okręgowego, część hipoteki, obejmująca pow.: łódzki, łaski i brzeziński, zostałaby przeniesiona do Łodzi.

Architektura i budowa Łodzi.

Charakter Łodzi, jako miasta nawszkroś handlowego i przemysłowego, oraz szybki jego wzrost za ostatnie kilka lat dziesiątków, odbił się w sposób uderzający na budowie naszego grodu bawelnianego i na architekturze jego domów.

Na tle ostrych zarysów kominów fabrycznych, kłębiących się dymem i ogniem, położonych często w śródmieściu, piętrzą się pozbawione wszelkiego stylu szare i pospolite, bliźniaczo do siebie podobne kamienice łódzkie.

Obok bez smaku i gustu zbudowanego pałacyku milionera-fabrykanta, tulą się skromnie do siebie niskie i ubogie domki drewniane — siedziby lichy płatnych wyrobników. Obok wysokich z komfortem urządzonych, na współczesną modę europejską okazałych i czystych gmachów, gnieźdzą się stare rudery, brudne i odrapane, odrzucające swym wyglądem ludzi, posiadających choć odrobinę uczucia estetycznego.

Nas, stałych mieszkańców Łodzi, nie razi ta różnorodna architektura; przywykliśmy i żyliśmy się z tym niezbyt przyjemnym widokiem.

Lecz przyjeźdnym rzuca się ona w oczy, wywiera na nich ujemne wrażenie i wprawia w niedające się opisać zdumienie, słusznie zresztą, bowiem na całym świecie niema chyba podobnie do niej zbudowanej siedziby ludzkiej i to leżącej blisko pół miliona mieszkańców.

Przyczyną tego stanu rzeczy nie należy szukać zbyt daleko.

Przedewszystkiem Łódź jest miastem młodem, nawet na nasze stosunki; wyrosło ono w oczach jednego, nieledwie, pokolenia.

Wystarczy przypomnieć sobie, że jeszcze w 1793 roku była to osada, licząca zaledwie 190 mieszkańców; w 1837 liczba ich sięga już 10 tysięcy, w 1860 — 32 tysiące, w 1878 — 100 tysięcy, wreszcie w 1897—816 tysięcy.

Gdy w 1793 roku Łódź liczyła 44 domy, w 1820 — 112, już w 1903 roku posiada 16,898 budynków na 5,400 nieruchomościach.

Łódź zabudowała się przeważnie w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia i przed dwoma laty, gdy ceny mieszkań doszły do niebywale wysokich rozmiarów. Chęć jaknajwiększych zysków, wytworzyła gorączkę budowlaną.

Rzecz prosta, że nie mogło tu być mowy o zachowaniu większej estetycznej całości nowo wznoszonych gmachów, ani o utrzymanie pewnego stylu lub staranności wykonania. Pośpiech stał temu głównie na przeszkodzie. Plany zatwierdzono i wykonywano bez większego zastanowienia się, gdyż czas naglił.

Tak się ma rzecz w śródmieściu. Nie lepiej, a nawet gorzej dzieje się na przedmieściach i krańcach naszego miasta; powstają tam nowe dzielnice bez najmniejszego zakreszonego planu; stawia się je i zakłada gdzie i jak się komu podoba.

Nikt nie dba i nie myśli o tem, że później, przy regulacji ulic, przy zamierzeniach, zdążających do ułatwienia komunikacji i zachowania odpowiedniego porządku i symetrii, trzeba będzie burzyć wiele budowli, aby jaki taki ład i układ zaprowadzić. Brak odpowiedniego dozoru ze strony prześwietnego zarządu miasta, który lekce sobie waży jego najżywniejsze interesy, jest temu przyczyną.

Z wyżej powiedzianego wynika, że Łódź nie posiada i posiadać nie może jakichkolwiek pamiątek historycznych lub arcydzieł sztuki, co zdziwi nie mało przygodnego turystę, który zabłądzi do naszego grodu.

Nie mamy również potrzeby burzenia starych gmachów, ani zachowania przy ich przeróbce zwyczaju, według wymagań nowoczesnych, który nakazuje zachować całkowicie ich starożytny charakter — rzecz wysoce obecnie aktualna zagranicą.

Natomiast istnieje u nas w ostatnich czasach, naturalne i konsekwentne dążenie do zascąpienia niedźnych domków drewnianych piętrowymi kamienicami; o ile więc w śródmieściu czas zrobił swoje i powoli wyruguje stamtąd domy stare i drewniane, o tyle sprawa ta na przedmieściach pozostaje odłogiem i domaga się jaknajrychlejszego jej załatwienia, choćby sposobem utworzenia specjalnej komisji z pośród radnych naszego miasta, mającej za zadanie pilne śledzenie za ruchem budowlanym w Łodzi i baczne przestrzeganie zachowania odpowiednich przytem przepisów.

J. B.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Przedstawienie dla naszych abonentów.

Czwarte przedstawienie dla naszych prenumeratorów, z przyczyn od nas niezależnych odbędzie się nie w środę 1 października, lecz

w piątek 3 października

w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielnianej № 63. Na przedstawienie to wybraliśmy znakomitą, pełną humoru komedję Bałuckiego p. t.

Gęsi i gąski

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji codzienn w dniu powszednim od godz. 9 rano do 7 wiecz., i w dzień przedstawienia, jutro do 5 popoł., następnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże 6-cio osobowe	rb. 3,20
” 4-o osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
” 4, 5, 6, 7 i 8	50
” 9, 10, 11, 12 i 13	42
” 14, 15, i 16	37
” 17, 18, i 19	32
” pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
” 2 i 3	30
” 4, 5, 6, i 7	25
” pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
” 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Kronika.

(?) Sprawy miejskie. — Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem prezydenta miasta, oraz przy udziale radnych, starszego budowniczego miejskiego Nebelskiego, inżyniera miejskiego Kuckiewicza i budowniczego Referowskiego, odbyło się w magistracie zebranie poświęcone sprawom miejskim.

Omawiano przedewszystkiem sprawę urządzenia baraków cholerycznych. Budowniczy Referowski przedstawił plan budowy tych baraków. Zebranie uznało plany te za odpowiednie i uchwaliło przesłać je do zatwierdzenia rządu gubernjalnego.

Barak obliczony jest na 100 łóżek, kosztą wyniosą 36,000 rub.

Magistrat przeznaczył pod budowę baraku plac w lesie Widzewskim, przy linii kolei fabryczno-łódzkiej.

Wobec tego, że budowa baraku rozpoczęta być może dopiero w roku przyszłym, wobec możliwości wybuchu cholery postanowiono tymczasem wynająć lokal na szpital tymczasowy przeznaczając na ten cel 6,000 rub. czynszu dzierżawnego.

Następnie omawiano projekt przedłużenia ulicy Andrzeja do ulicy Łakowej.

Wobec tego, że właściciele domów zamykających ulicę, Piotrowski i Hazenkiewer, wyrazili gotowość sprzedania swych nieruchomości, magistrat postanowił ulicę otworzyć zabrukować i oświetlić lampami gazowymi.

Prośba p. Mataya o pozwolenie na otwarcie przecznicy na ulicy Rzgowskiej w pobliżu placu Keniga została przez magistrat przyjęta.

Następnie magistrat zatwierdził wypłacenie 57,000 rub. z kasy miejskiej przedsiębiorcy robót brukowych za budowę bruków na ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy ulicami Przejazd i Główną, oraz wypłacenie mu zaliczki w sumie 10,000 rub. za roboty brukowe pomiędzy Nowym Rynkiem a ulicą Zawadzka.

Przedsiębiorca Thyler zwrócił się do magistratu z prośbą o przedłużenie mu o dwa i pół miesiąca terminu na budowę szosy w nowym parku miejskim przy ulicy Pańskiej.

Magistrat prośbę tę uwzględnił. — W końcu omawiano prośbę zarządu parafji św. Jana o wyasygnowanie z kasy miejskiej subsydjum w sumie 60,000 rub. na budowę kościoła św. Mateusza.

Ostateczną decyzję w tej sprawie odroczone do następnego zebrania.

Na porządku dziennym znajdowała się również sprawa rozpatrzenia budżetu miejskiego na rok 1914. I ta sprawa rozpoznawana będzie na przyszłym zebraniu magistratu.

(r) Szeroki tor. Kolej łódzko-fabryczna obecnie buduje odnogę szerokotorową od stacji Widzew do st. Łódź fabryczna. Odnogą tą będzie można część ładunków łódzkich wysyłać przez Kuluszki z pominięciem Warszawy wprost do Kowla, Brześcia i Białegostoku bez przeladunku w Kuluszkach i Łowiczu.

(?) Z komitetu robót publicznych. Wczoraj po południu, w przytułku dla starców i kalek, przy ul. Dzielnej nr. 52, odbyło się zebranie członków komitetu miejskich robót publicznych z udziałem członków komitetu obywatelskiego. Z pośród członków komitetu przybyło na zebranie zaledwie kilku.

Przedewszystkiem przewodniczący zapoznał członków komitetu obywatelskiego z projektem komitetu robót publicznych, w sprawie oczyszczenia i pogłębienia kanałów ściekowych od ul. Pańskiej do Leszna i od terytorjum kolei kaliskiej do szosy Karolewskiej. Kosztorys tych robót wynosi 21,000 rb., komitet posiada jednakże tylko 16,900 rb. Suma ta obejmuje już 3,900 rb. wypłacone komitetowi przez magistrat za wybrukowanie ul. Milsza. Roboty te kosztowały 13,000 rb., lecz 10,000 rb. wypłacono przedsiębiorcy robót brukarskich. Na koszt oczyszczenia kanałów brak zatem 5,000 rb. i komitet robót publicznych zaprosił na zebranie członków komitetu obywatelskiego, aby zaproponować mu pożyczkę wspomnianą sumę z 20,000 rb. pozostałych z funduszu pomocy dla bezrobotnych.

Członkowie komitetu obywatelskiego byli zdania, że żądana przez komitet obywatelski suma pożyczki należy już z tego względu, że przy robotach tych znajdują pracę robotnicy bez zajęcia. W sprawie tej zdecydowano w końcu wysłać do gubernatora deputację złożoną z pp.: pastora Gundelacha, F. Mayerhoffa, dr. Skalskiego i jednego z inżynierów miejskich. Deputacja ta prosiła gubernatora o pozwolenie na wydanie ze wspomnianych funduszy 5,000 rb., przedstawić konieczność oczyszczenia kanałów ściekowych i starać się o wyasygnowanie na ten cel dalszych funduszy z kasy miejskiej.

(k) W niemieckiej komisji szkolnej. Wczoraj wiecz., odbyło się w magistracie, pod przewodnictwem wice-prezydenta m. Łodzi, Andrejewa, posiedzenie członków niemieckiej komisji szkolnej. Omawiano sprawę sporu o posiadanie szkoły w Karolewie. Mimo burzliwej dyskusji, wywołanej różnicą zdań, sprawy zupełnie nie rozstrzygnięto, lecz postanowiono rozważać ją ponownie na jednym z następujących posiedzeń, wspólnie z polską komisją szkolną.

(r) W sprawie kanalizacji i wodociągów. W tych dniach odbędzie się w magistracie zebranie, w sprawie urzeczywistnienia projektu kanalizacji i wodociągów w Łodzi.

W zebraniu tem wezmą udział wybitniejsi obywatele naszego miasta.

(d) Oświetlenie ulicy Milsza. Zarząd gazowni miejskiej przedstawił magistratowi kosztorys oświetlenia lampami gazowymi ul. Milsza w sumie 2,375 rb.

Magistrat kosztorys ten zatwierdził.

(d) Nowy inspektor fabryczny. Inspektor fabryczny gubernji piotrkowskiej p. Krynicki mianowany został inspektorem fabrycznym 4 rewiru w Łodzi — na miejsce przeniesionego do Warszawy inspekt. Miednikowa.

(k) Oświetlenie przedmieść. Na posiedzeniu pełnomocników, oraz sołtysów miejscowości: Bałuty, Zubardź i Radogoszcz, stanowiących przedmieścia Łodzi, pod przewodnictwem wójta gminy Radogoszcz, zamianowano głównym dozorcą oświetlenia Bałut, Zubardź i Radogoszcza, p. Ludwika Turlejskiego, sołtysa z Bałut, z pensją 400 rb. rocznie.

Postanowiono wypłacać p. Szpikermanowi 30 rub. rocznie tytułem czynszu dzierżawnego za mieszczącą się na jego nieruchomości stacji oświetlenia elektrycznego.

(r) Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz., w sali „Lutnia”, odbędzie się drugi odczyt dr. Józefy Joteyko, na temat: „Doświadczalne badania nad uwagą”.

Część dochodu z tego odczytu, przeznaczoną jest na „Schronisko dla nauczycielek”.

(k) Z wystawy ogrodniczej. W dniu wczorajszym zwiędziły wystawę szkoły: miejska polska № 10, rządowa i kilka pensji żeńskich. Na ostatni dzień wystawy, niedzielę, komitet przygotowuje wiele niespodzianek i urozmaiceń, między innymi „kosz szczęścia z żywymi i ciętymi kwiatami, konserwami, warzywami, owocami.

Również w niedzielę, odbędzie się zdjęcie fotograficzne grona wystawców, wraz z członkami komitetu

i organizatorów wystawy, jak również i uczta pożegnalna.

Wystawa wzbudziła zainteresowanie okolicznego ziemianstwa, które codziennie odwiedza wystawę, interesując się zwłaszcza narzędziami rolniczymi i nasionami, jak również oglądając z zaciekawieniem niezwykle okazały z zakresu hodowli warzyw.

(r) O chodniki. Projekt ujednostajnienia chodników spotkał się z energicznym protestem właścicieli domów. Domagają się oni, aby urzeczywistnienia tego projektu odroczone do czasu wprowadzenia samorządu i, ewentualnie, zamierzają zwrócić się z odnośną prośbą do gubernatora piotrkowskiego.

(d) O zamknięcie związku piekarzy. Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków rozważać będzie d. 8 b. m. kwestję zamknięcia związku zawodowego pracowników piekarskich w Łodzi.

(r) Ze Stow. majstrów fabrycznych. W sobotę dnia 4 b. m., o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

(s) Ze Związku ogrodników. Zapowiedziane na niedzielę przyszłą zebranie miesięczne Związku ogrodników odłożone zostało do przyszłej niedzieli 12 b. m.

Zebranie to odbędzie się w sali jadalnej Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 18 o godz. 3 po poł.

(k) Z ambulatorjum bałuckiego. Na posiedzeniu pełnomocników os. Bałuty i sołtysów, pod przewodnictwem wójta gminy, uchwalono wypłacać p. Barczyńskiemu corocznie z funduszy, egzekwowanych z ludności, na pokrywanie kosztów kuracyjnych 265 rb., jako czynsz dzierżawny za lokal złożony z 3 pokojów, przy ul. Łągiewnickiej, gdzie mieści się ambulatorjum bezpłatne dla biednych chorych. Dotychczas zakład ten był opłacany z funduszy ofiarności publicznej.

(o) Kary w policji. Z postanowienia gubernatora piotrkowskiego, młodszy stójkowi 4 cyrkulu policyjnego Iwan Kostrzew i Iwan Turuta, za pobicie i nieprawne aresztowanie mieszkańca Łodzi, usunięci zostali z zajmowanych posad.

Młodszy strażnicy fabryki Heincla i Kunicera w Widzewie: Paweł Elszyn, Michał Konecki i Dyonizy Bondarczuk, za przestępstwo służbowe — zostali zwolnieni ze służby. Stójkowi tejże fabryki: Paweł Zakodkin, Sylwester Krawczuk i Samuel Polak, za toż samo przewinienie, skazani zostali na areszt pięciodniowy.

Wypadki.

(o) Zaginiona dziewczynka. Przed kilku dniami wyszła z domu córka zamieszkałego przy ul. Targowej № 50 Andrzeja Janeckiego, 13-letnia Marjanna i więcej nie wróciła.

Przed wyjściem z domu Janecka ubrała się w świąteczne suknie.

Janecki zawiadomił o tem policję, podejrzewając, że dziewczyna mogła wpaść w ręce handlarzy żywym towarem.

Sledztwo ustaliło, że Janecka razem ze swą koleżanką, Janiną Śnieg, 15 lat, zamieszkałą w tymże domu, niejednokrotnie chodziła do niejakiego Władysława Kęsickiego zamieszkałego przy ul. Wysokiej № 28, któremu sprzątała pokój.

Podtataśiały ten kawaler, liczący 53 lata częstował dziewczęta winem, ciastkami, obdarzał upominkami i opowiadał, że ma w Ameryce kumę, do której ma zamiar wkrótce pojechać i gdyby Janecka chciała, to zabralby ją ze sobą.

Wobec tego, Kęsickiego, jako podejrzanego o ukrywanie Janeckiej w celu wywiezienia jej do Ameryki, aresztowano, lecz K. do winy się nie przyznaje i twierdzi, że chociaż obie dziewczynki sprzątały mu pokój, lecz on ich niczem nie częstował, podarunków im nie dawał i do wyjazdu do Ameryki nie namawiał.

Sprawę tę skierowano do sędziego śledczego, odszukaniem zaś zaginionej w dalszym ciągu zajmuje się policja.

(o) Pomysłowy anglik. — Od pewnego czasu, w prasie prowincjonalnej i w Cesarstwie, pojawiły się ogłoszenia niejakiego S. Brucka z Londynu, który obiecywał w nich, że po otrzymaniu 300 rubli, wystara się, ażeby wysyłający pieniądze otrzymał stopień doktora.

Pieniądże należało wysłać pod adresem „Dr. Jur. S. Bruck, 10 J. Candens Road Redfor d. P.”

Pomimo niejednokrotnych ostrzeżeń w prasie przed podobnego rodzaju oszustwami, naiwnych i żądnych tytułów, nie zabrakło dla pomysłowego anglika.

Z różnych stron poczęły się sypać pieniądze, lecz dyplomów jakos nie było widać.

Poszkodowani zwrócili się więc do policji i ta dopiero, przeprowadziwszy dochodzenie, za pośrednictwem konsulatu w Londynie, ustaliła, że Bruck jest zwykłym oszustem, nie mającym nic wspólnego z instytucjami oświatowymi, a tem samem, niemogącym mieć żadnego wpływu na uzyskanie stopnia doktora.

(p) Brutalny pasażer. — Wczoraj, na ul. Rzgowskiej № 7, jakiś pasażer, pokłóciwszy się z wiozącym go dorożkarzem, zepchnął go z kozła na ziemię, następnie ranął kamieniem w głowę i „bohatersko” uciekł.

Poranionego woźnicę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) Zamach samobójczy. W domu przy ul. Łągiewnickiej nr. 26, zatruta się wczoraj kreozotem niejaką Wanda Rens, lat 28.

Lekarz Pogotowia zażegnał niebezpieczeństwo, grożące życiu denatki.

(p) Wypadki. Na ul. Nowomiejskiej nr. 28, upadł na chodniku i zwichnął prawe ramię Józef Ostmanowicz, lat 75.

W domu przy Zielonym Rynku nr. 2, wskutek podniesienia zbyt wielkiego ciężaru, nadwyrężył krzyż robotnik Roman Hanke.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

(p) Przejechanie. Na ul. Wschodniej nr. 18, przejechany został wczoraj powozem prywatnym Ryszard Welke, lat 11.

Okaleczenia rąk i ramion opatrzył lekarz Pogotowia.

(o) Kradzież. Z mieszkania Teofil Borowskiej, przy ul. Lutemiejskiej nr. 9, niewiadomi złodzieje, wyłamały zamki, skradli garderobę i inne rzeczy, wartości 164 rb.

Zamiejscowa.

(c) Sprawa budowy szpitala w Zgierzu w ostatnich czasach nie schodzi z porządku dziennego. Wczoraj prezydent miasta p. Bortnowski, oraz radni magistratu i obywatele pp.: J. Krusche, I. Pudłowski, dr. F. Herner i budowniczy powiatowy p. F. Karpiński, wyjeżdżali do Łodzi i Pabjanicy celem zaznajomienia się z rozmiarami i urządzeniami szpitali tamtejszych. Oglądano szpitale: Poznańskiego w Łodzi oraz szpitale firm Krusche i Ender, Kindera i miejski w Pabjanicach.

W rezultacie uczestnicy komisji przyszli do wniosku, że budowę gmachu szpitala w Zgierzu, jak również wewnętrzne jego urządzenie należy wzorować na szpitalu miejskim w Pabjanicach.

W sprawie tej odbędzie się w tych dniach w magistracie posiedzenie, na którym budowa szpitala ma być ostatecznie zdecydowana.

(c) Z Tow. rozwoju fizycznego „Bieg”. Onegdaj w Zgierzu odbyło się posiedzenie zarządu Tow. rozwoju fizycznego „Bieg”, na którym stwierdzono, że większość członków zalega w opłacie składek i z tego powodu Tow. popada często w kłopoty pieniężne, nadto niektórzy członkowie zarządu są do tego stopnia opieszali, że wcale na posiedzenia nieuczestniczą.

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd postanowił wezwać członków do niezwłocznego uiszczenia zaległych składek, a na miejsce tych członków zarządu, którzy zaniedbują zupełnie swoje obowiązki, zaakceptował pp. Józefa Morawskiego, Jana Teskiego, Leona Strakowskiego J. Modro i L. Kralkowskiego.

Pragnąc jednocześnie obudzić w łonie Tow. ożywienie i zachęcić członków do liczniejszego uczęszczania

nia na ćwiczenia, zarząd postanowił urządzić w dn. 29 b. m. w lokalu „Lutni“ pokaz gimnastyczny o bardzo urozmaiconym programie.

— (c) **Tow. „Harmonja“ w Zgierzu** przeniosło wczoraj swoją siedzibę z domu nr. 3 przy ul. Długiej do domu Tow. śpiewaczego „Lutnia“, przy zbiegu Starego Rynku i ul. Łęczyskiej.

— (c) **Zebranie stolarzy.** W niedzielę, d. 5 b. m., o godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Strykowskiej nr. 84, w Zgierzu, odbędzie się zebranie czeladników stolarskich, celem rozpatrzenia szeregu spraw, bieżących i sprawdzenia stanu kasy.

— (k) **O szkołę dla ewangelików w Teofilowie.** Na posiedzeniu szkolnym w gminie Radogosz rozważano starania grupy ewangelików ze wsi Teofilów o wyłączenie ich ze szkoły w Kałach i przyłączenia ich do niemieckiej szkoły w Grabieńcu gm. Rąbień. Przyjawszy pod uwagę, że w Teofilowie zamieszkuje 31 katolików i 39 ewangelików postanowiono starać ewangelików o szkoły nie uwzględniać, tembardziej, że do Grabieńca, leżącego w sąsiedniej gminie prowadzi dalsza i gorsza droga.

Jednakże, uwzględniając życzenia ewangelików, postanowiono do katowskiej dwukompletowej szkoły powołać jednego nauczyciela polakokatolika, a drugiego Niemca-ewangelika, z czego wyniknie ta korzyść, że stosownie opracowany rozkład lekcji da dzieciom polskim możność nauki języka niemieckiego, obok swego ojczystego, oraz odwrotnie, Niemcy zyskają znajomość dokładną języka polskiego.

— (c) **Nagły zgon.** Onegdaj, we wsi Wodzyn, gminy Zeromin, zmarł nagle Sylwester Smoliński, lat 65.

Przyczyna zgonu niewiadoma.

— (c) **Odpuść w Łąkiewnikach.** W sobotę nadchodząca przyprawa w Łąkiewnikach doroczny odpuść ku czci św. Franciszka Serafickiego.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana N 63).

Dziś, we czwartek, uroczyste przedstawienie z powodu obchodu 50-letniej rocznicy znakomitego pisarza polskiego J. Korzeniowskiego—odegrana będzie najlepsza jego sztuka w 6 odsłonach p. t. „Karpaccy górale“. Udział przyjmuje niemal cały zespół artystyczny.

W piątek dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego“ „Gęsi i gąski“ komedia w 5 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę, po poł. po cenach najniższych doskonała lekka komedia loamy „Maż z loterii“, wieczorem po raz drugi „Karpaccy górale“.

W niedzielę po poł. „Lena“ sztuka w 6 aktach Jasieńczyka; wiecz. „Karpaccy górale“.

Opera i operetka łódzka.

(Konstantynowska 16)

Dziś, we czwartek, dana będzie po raz 3-ci prześlizgnięta operetka Weinbergera „Romantyczna żona“, która cieszy się powodzeniem, a na której publiczność bawi się doskonale.

Jutro, w piątek, melodyjna i arcykomiczna operetka Linke'go „Gri-Gri“. W operetce tej, która się tak ogólnie podoba, rolę tytułową córki króla Magafiki wykona p. Kazimiera Horbowska.

W sobotę, po południu o godz. 3 po cenach najniższych (krzesła po 40 i 50 kop. Łoże bliższe—2 rb. 50 kop., dalsze rb. 2. Balkon 25 i 30 kop. Galeria numerowana—30, nienumerowana 10), dana będzie melodyjna operetka Straussa „Baron cygański“, wieczorem, o godz. 8 min. 15, zamiast zapowiedzianej „Rozwódki“—dana będzie jedna z najpiękniejszych operetek Weinbergera „Romantyczna żona“ z p. Rogińską, doskonałą wykonawczynią roli tytułowej.

Premjerę „Rozwódki“ odłożono dla lepszego przygotowania do wtorku. Bilety zamówione na sobotę na „Rozwódkę“, ważne są na wtorek.

W niedzielę, po południu, o godz. 8 min 15, po cenach niższych dane będą komiczne „Sufrazytki“, wieczorem dana będzie jedna z najpiękniej-

szych oper polskich nieśmiertelnego mistrza Moniuszki „Halka“. W partii stolnika po raz pierwszy wystąpi artysta opery warszawskiej p. Szeler.

Z teatru.

„Ks. Radziwiłł panie kochanku.“
komedia kuntuszowa
Korzeniowskiego.

Komedia, odegrana wczoraj *ex re* uczczenia pamięci wielkiego komejdjopisarza, — odznacza się zwykłymi jego talentu zaletami: dobrą charakterystyką typów, żywością akcji i swojskim humorem.

Oś gry spoczywa oczywiście na roli Radziwiłła — jak widzę ulubionej roli p. Bolesławskiego. Artysta wprost bajecznie owdziałał nią pamięciowo i nadał typowy Radziwiłłowi należyty styl. Inni partnerzy—mniej szczęśliwie owdziałał materiałem, i grali dość obojętnie — bez życia. Tak zwykle, zresztą, bywają grane sztuki, przeznaczone na krótkie trwanie z powodu jubileuszów lub wznowień. Dekoracje i starania reżyserkie wywarły bardzo dobre wrażenie.

A. W. M.

„W imię miłości chrześcijańskiej“.

Niektóre pisma warszawskie zamieściły wczoraj dwa listy: jeden arcybiskupa warszawskiego do p. Stanisława Belzy i drugi p. Stanisława Belzy do redakcji owych pism.

Ks. arcybiskup pisze do p. Belzy, że testament Marceliny Hamburgerowej (której p. Belza był opiekunem) dał możność J. E. wesprzeć najbardziej kościoły m. Warszawy i zwraca się do p. Belzy o zaniechanie skarg sądowych, które był wytoczył.

Pan Stanisław Belza, powołując się na list ks. arcybiskupa, oświadcza, że „głęboko wzruszony słowami współczucia“ wniósł podania do sądu okręgowego z żądaniem umorzenia skarg.

Współcześnie z tymi listami, zamieszczonymi w kilku pismach, „Goniec“ zamieścił notatkę pod nagł. „Pan Belza kapituluje“ treści następującej:

„Dochodzi nas wieść, której nie chcemy wierzyć.

„Oto adwokat przysięgły p. Stanisław Belza, opiekun i radca prawny zmarłej Hamburgerowej, który tak silnie oburzał się na redakcję „Gonca“, iż ta śmiała wykryć różne tajemnice tej opieki nad umysłowo chorą kobietą, że wytoczył nam sprawę o potwarz, jakoby w obronie swego honoru, dzisiaj po głębszym namyśle odstępuje od tej skargi.

„Trudno temu uwierzyć i oczekujemy potwierdzenia wiadomości.

„Jako, p. Belza, który w ogłoszeniach piątych różnych pism nazywał nasze rewelacje fałszywymi, który nas oskarżał o świadome obłąkanie opinii publicznej i zapowiadał, iż oczyści się z postanowionych mu zarzutów i groził, że całą redakcję „Gonca“ co najmniej „wsadzi do kryminatu“, obecnie odstępuje od tych zamiarów i nie chce bronić już swego honoru?

„Powtarzamy, że nie dajemy temu wiary. Gdyby jednak wieść sprawdziła się, całe społeczeństwo a nasza palestra w szczególności będą miały jeszcze jeden dowód, że pismo nasze bronioło słusznej sprawy i nie godziło na osobę p. Belzy bez poważnych danych, których rozpoznania przez sądy jest dla p. Belzy niepożądane.“

Szereg procesów, wytoczonych przez p. Belzę redaktorom pism, miał się znaleźć na wakandzie VI wydziału karnego sądu okręgowego warszawskiego wkrótce.

P. Belza skarżył się na wspomniane wyżej rewelacje, jakie ukazały się w druku wkrótce po śmierci Marceliny Hamburgerowej, wdowy po pośle rosyjskim w Szwajcarii, która na 10 lat przed śmiercią, wobec objawów choroby umysłowej,

otrzymała wyznaczonego przez sąd kuratora w osobie adw. przys. Belzy, który zarządzał znacznym jej majątkiem.

Krwawy napad bandycki w Krakowie.

Wielkie wrażenie wywołała w Krakowie wiadomość o dokonanych tam napadzie bandyckim na filję warszawskiej księgarni „Gebethnera i Wolfa“ i zabójstwie zarządzającego księgarnią Ferdynanda Świeszczowskiego.

Zbrodni dokonano w okolicznościach dotąd zagadkowych, pomiędzy godz. 8 a 12 wiecz. Świeszczowski, po zamknięciu księgarni, pozostał w niej sam w celu dokonania obrachunku kasy z okazji przypadających wczoraj wypłat.

Ponieważ do godziny 11 wieczorem nie przybył do domu, zaniepokojona rodzina wysłała kogoś do księgarni i wówczas ujawniła się zbrodnia.

Wezwano niezwłocznie policję i stwierdzono brak na razie około 10 tysięcy koron, które stały się niewątpliwie łupem zbrodniarzy.

Wszczęte dochodzenie ustaliło już, że przed zamknięciem księgarni, kradł się czas pewien w pobliżu dwu podejrzanych młodych ludzi. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

Tragicznie zmarły Świeszczowski, ożeniony był z p. Zofją Gebethnerówną i pozostawił pięcioro dzieci.

W Warszawie znany był dobrze, jako właściciel księgarni i następnie współpracownik tutejszej księgarni Gebethnera i Wolfa.

—o—

KRAKÓW, 1 października, (wł.) — (Otrzymał wczoraj). — W poszukiwaniu morderców Świeszczowskiego policja sprawdziła psa z Morawskiej Ostrowy.

Pies obwąchawszy zwłoki i pokój, w którym one pozostają, pobiegł do kuchni przy kawiarni „Secesja“ na rogu ulicy Sw. Anny i Wiślniej, o kilka domów od lokalu księgarni „Gebethner i s-ka“.

Drogę tę pies odbył dwukrotnie. Poszlak wszelako w tym kierunku brakuje.

Jednakże policja aresztowała 2-ch podejrzanych osobników.

KRAKÓW, 1 października, (wł.)—Gorączkowo prowadzone śledztwo dotychczas nie dało żadnych pozytywnych wyników. Podejrzenie pada podobno na pewnego pomocnika księgarskiego, wydalonego z księgarni przed rokiem. Nadto policja aresztowała kilka osób w jasnych paltach gdyż podobno widziano dwu ludzi tak ubranych, wychodzących w krytycznym czasie z domu, mieszczącego księgarnię. Podejrzanego pomocnika księgarskiego podobno aresztowano.

Policja utrzymuje tajemnicę co do szczegółów ze względu na wymogi śledztwa.

Na Bałkanach.

Walki serbsko-albańskie.

BIAŁOGROD, 2 października (wł.)
Z pola walki donoszą, że wszystkie zajęte dotychczas przez albańczyków miasta, znajdują się już w posiadaniu serbów. Wczoraj serbowie zdobyli Dibę, która rzeczywiście została spalona i splądrowana przez hordy albańskie doszczętnie.—Nocy dzisiejszej udało się serbom zdobyć Piszkopēja; walki w okolicach Ochrydy trwają w dalszym ciągu. — Dotychczas albańczycy wszędzie pobici zostali na głowę. Akcja serbska koncentruje się obecnie i w kierunku Pryzrentu, który jest osaczony ze wszystkich stron przez albańczyków i potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Wrzenie w Albanji.

VALONA, 2 października, (wł.)
Komunikat: urzędowo, że walki serbsko-albańskie wybuchły i odby-

wały się bez wiedzy rządu prowizorycznego, który jest stanowczym przeciwnikiem podobnych starć, przynoszących tylko zgubę ojczyźnie.

SALONIKI, 1 października (wł.)
Władze greckie postanowiły przyjąć z pomocą serbom przy stłumieniu powstania w Albanji i w tym celu po porozumieniu się z rządem serbskim obsadziły swoimi wojskami okolice jeziora Presto. Jak dalej donoszą, serbowie na całej linii odnoszą poważne sukcesy.

WIEDEN, 2 października (wł.) — „Alban. Koresp.“ donosi, że Essad pasza wystosował do rządu prowizorycznego telegram, w którym zaznacza, że niezgoda jest w obecnej sytuacji zgubą Albanji, wobec czego oddaje się do dyspozycji rządu.

Zatarg grecko-turecki.

ATENY, (wł.), 2 października.
Rząd grecki postanowił po podpisaniu traktatu bułgarsko-tureckiego natychmiast wycofać swoje wojska z Dedeagasi i Postologosu, na wybrzeżu Tracji. Komendant naczelny wojsk greckich otrzymał już odnośne rozporządzenie. Postanowienie to wywołało w Atenach wielkie zaniepokojenie, wnioskuje bowiem, że stosunki pomiędzy Turcją i Grecją pogarszają się coraz bardziej, pomimo to, że Wysoka Porta ogłasza wciąż uspakajające komunikaty.

KONSTANTYNOPOL, 2 października, (wł.) — W kołach Wysokiej Porty oświadcza, że zatarg jej z Grecją zakończy się niebawem zupełnie pomyślnie i nie upoważnia do żadnych obaw.

KONSTANTYNOPOL, 2 października, (wł.) — Na miejsce chorego Reszyd paszy został zamianowany, jako delegat do prowadzenia rokowań z Grecją Herant bej, który jutro wyjeżdża do Aten.

Rokowania pomiędzy Grecją i Turcją

ATENY, 1 października, (wł.) — Delegowany na miejsce Reszyda beja do rokowań pomiędzy Grecją i Turcją generalny konsul w Budapeszcie, Lusi, przybył do Aten.

Wyspy Egiejskie.

KONSTANTYNOPOL, 1 października (wł.) W. Porta zawiadomiła mocarstwa, że i nadal stać będzie na dotychczasowym stanowisku w sprawie wysp Egiejskich.

KONSTANTYNOPOL, 1 października, (wł.) W. Porta oświadczyła ambasadorom, że zawarcie pokoju z Grecją zależne jest od jej stanowiska w sprawie wysp Egiejskich.

Granica czarnogórsko-albańska.

CETYNJA, 1 października, (wł.)
Półurzędowo donoszą, że na granicy czarnogórsko-albańskiej spokój nie został jeszcze załatwiony.

Pokój turecko - bułgarski.

KONSTANTYNOPOL, 1 października, (wł.) — Prasa turecka z zadowoleniem wita zawarty pokój z Bułgarią i uważa go za korzystny dla Turcji.

Akacja Austrii i Włoch.

WIEDEN, 1 października (wł.) — Koła miarodajne twierdzą, że pomiędzy Austrią i Włochami stanęła zgoda w sprawie ewentualnych zajęć w aferze albańskiej. Gdyby Serbja zamysłała skorzystać z obecnej sytuacji albańskiej, aby wystąpić zbrojnie przeciw autonomicznej Albanji, wówczas Austrija i Włochy nie poprzestaną na akcji dyplomatycznej i wyślą swoje wojska do Albanji.

Dymisja ministra.

BIAŁOGROD, 2 października, (wł.)
Mówią tu o bliskiej dymisji ministra finansów, który ma zrezygnować z urzędu natychmiast po powrocie Pasieca. Jest on zniechęcony ustawicznymi zarzutami, iż to on właśnie przyczynił się w wysokim stopniu do obecnych zamieszek w Albanji, gdyż odmawiając kredytów rządowi wojsk, zmusił go do ogołocenia z posterunków granicy albańskiej.

**Pruski oficer rezerwy,
głoszący na Polaka.**

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Gliwice, 29 września.

Proces przeciw sędziemu Knittlowi z Rybniku, na Górnym Śląsku, który toczył się w sierpniu r. b. w Raciborzu, dzisiaj był przedmiotem ponownych rozpraw sądu ziemiańskiego w Gliwicach.

Knittel, który jest przewodniczącym sądu obwodowego a w charakterze wojskowym porucznikiem rezerwy, z przekonania politycznego jest centrowcem i jako taki w myśl kompromisu polsko-centrowego przy ostatnich wyborach do sejmiku pruskiego głosował na kandydatów kompromisowych, polaka dr. Seydę i na Walmana centrowego. Oprócz tego zasiadał w radzie kościelnej razem z polakami. Krótko po owych wyborach Knittel nagle przeniesiony został z rezerwy do obrony krajowej, co uważał za karę za to, i głosował na polaka. Stawił wniosek o wytoczenie postępowania honorowego, czego jednak nie uwzględniono. Dochodząc swego prawa, napisał kilka listów i podał do wyższych władz, pomiędzy innymi także do ministra wojny.

W listach tych rzekomo dotkliwie obraził kilku oficerów, swych byłych przełożonych, zarzucając im że go zadenuncjowali i dopuścili się kłamstwa. Na wniosek ministra wojny wytoczono mu więc proces o obrazę. Sady niższe uwolniły go, sąd rzeczy zniósł ich wyrok i sprawę przekazał im do ponownego rozpatrzenia. Dzisiejsze rozprawy sądu w Gliwicach rozpoczęły się przy ogromnym natłoku publiczności. Główną część posiedzenia zajęło przesłuchanie oskarżonego sędziego Knittla, który stwierdził, że nie obraził przełożonych, gdyż powiedział prawdę, i podtrzymuje to, co o nich w owych listach na pisał.

A. P.

Telegramy.

Żydzi w szkołach średnich.

PETERSBURG, (wł.), 1 października. Ministerjum oświaty opracowuje projekt przyjmowania żydów do szkół średnich drogą losowania, przyczem losować będą tacy uczniowie, którzy na egzaminach otrzymali jako najniższy stopień: „4”.

Cholera.

PETERSBURG, 1 października. (P.) W powiecie odeskim d. 27 u. m. zmarł na cholere jeden mężczyzna, w dieńprowskim — 13, 29 u. m. zachorował i zmarł — jeden, w Połtawie d. 29 u. m. zachorował jeden, w Widkowie, gub. besarabskiej — zachorowało 5, zmarł 1.

ZAGRZEB, (wł.), 2 października. Zaszło tu czternaście nowych wypadków cholery azjatyckiej, 5 śmiertelnych.

Echa wizyty Wilhelma.

POZNAŃ, 1 października. (wł.) — Jutro odbędzie się tutaj posiedzenie rady narodowej; ze względu na dyskusje o cesarskich dniach poznańskich, posiedzenie to budzi żywe zainteresowanie.

Exposé Pasicza.

PARYŻ, 1 października. (wł.) — Opuuszczającemu Paryż królowi greckiemu wręczono, exposé Pasicza, który wyraził zgodę na jego wywody i oświadczył, że Serbia w obecnym położeniu wywołaniem zajściami w Albanii da sobie radę bez obcej pomocy.

O homeru dla Irlandji.

LONDYN, 1 października. (P.) — Minister Your wygłosił w Cheeswick mowę, w której oświadczył, że żadnej wojny obywatelskiej w Ulsterze nie będzie i z ironją wyraził się o rządzie tymczasowym, nazywając go wielkim oszukaństwem i beznadziejną niemożliwością.

Piersem następstwem ustalenia takiego rządu byłby zupełny zastój w działalności handlowo-przemysłowej, panika finansowa, a następnie wrzenie wśród zgłódzonych mas.

Minister zakończył mowę swa

słowami: „Zadna konferencja w sprawie homerulu nie jest możliwa inaczej, niż na gruncie uczynienia zadość żądaniom irlandczyków przez wprowadzenie samorządu.”

Ulster nie może być wyłączony, gdyż większość ludności Ulsteru pragnie homerulu.”

Utonął.

LONDYN, (p.), 1 października. Podczas przejazdu z Gandawy do Anglii wynalazca motorów inż. Diesel, wskutek nieszczęśliwego wypadku wpadł do morza i utonął.

Nowy rekord lotniczy.

JOHANNINSTHAL, 1 października. (P.) Lotnik Sablatnik ustanowił nowy rekord, wznosił się z 4 pasażerami na wysokość 2,080 metrów.

Sejm mongolski.

KUANCZENZY, 1 października. (P.) — Otwarto zjazd książąt mongolskich sejmiku czermuskiego, który ma opracować warunki wypożyczenia od Chin instruktorów dla wyćwiczenia wojsk mongolskich.

Protest japoński.

NOWY JORK, 1 października. (wł.) Japonja zaprotestowała przeciw ustawie emigracyjnej w Kalifornji; spodziewane są nowe układy w tej sprawie.

Podział Chin.

TOKJO, 1 października. (p.) — Przez zmianę warunków syndykatu 5 mocarstw, pozwalających obecnie na zawieranie pożyczek przemysłowych, jak również przez wystąpienie z syndykatu Anglii gazeta „Nikoru” dopatruje się początku jawnego podziału Chin.

W związku z tem „Choci” domaga się ustanowienia nowych zasad polityki japońskiej w Chinach.

Rewolucja w Meksyku.

NOWY JORK, 1 października. (wł.) Dwa tys. cudzoziemców, w tej liczbie przeszło 100 amerykańskich poddanych, uciekło z meksykańskiego miasta Piedra-Niegaras, z powodu obawy przed rewolucją. Miasto to jest siedliskiem konstytucjonalistów meksykańskich. Wiele wybitnych osobistości nie uznaje ministrów, wybranych podczas rządów Huerty.

NOWY JORK, 1 października. (wł.)

Na konferencji stanów meksykańskich w Ermosillo 5 stanów postanowiło odłączyć się od związku; jest to wynikiem starań dyplomacji amerykańskiej, która pragnie osłabić Meksyk.

Komisja Carnegiego.

WIEDEN, 2 października. (wł.) — Komisja dla zbadania okrucieństw bałkańskich ukończyła swoją pracę i w najbliższych dniach ogłosi stosowny komunikat. Zdaniem komisji największych okrucieństw dopuszczali się grecy, następnie bułgarzy. Najmniej okrutni byli serbowie.

Paszporty w Austrii.

WIEDEN, 2 października. (wł.) — „N. F. Presse” donosi, że niebawem ma być wydany rozkaz ministerjalny, według którego każdy poddany austriacki będzie musiał się wylegitymować paszportem z odbytej służby wojskowej. Paszporty te mają być zaopatrzone w fotografię, aby tym sposobem zapobiedz uchylaniu się obywateli od pełnienia powinności wojskowej.

Śmierć górnik.

BOHUM, (wł.), 2 października. Do szybu kopalni „Rheinbe” wpadł górnik, polak, Macacz i poniósł śmierć na miejscu.

Sensacyjne samobójstwo.

BUDAPESZT, (wł.), 2 października. Nocy dzisiejszej w jednym z hotelów tutejszych popełniły samobójstwo dwie damy z najwyższych sfer arystokratycznych. Samobójstwo to, jak donoszą dzienniki tutejsze, stoi w związku z pewną brudną aferą, której pisma nie wymieniają.

Konferencja międzynarodowa.

MADRYT, 2 października. (wł.) — Otwarta została konferencja prawa międzynarodowego. Przybyło prze-

szło 250 delegatów, wśród których przeważają anglicy. Głównym tematem obrad ma być międzynarodowe prawo morskie.

Przeciwnicy autonomji.

LONDYN, 2 października. (wł.) — Z Belfast donoszą, że unioniści i wogóle przeciwnicy Homerulu oświadczyli, iż zaniechają walki, jeżeli hrabstwo Ulster wyjęte będzie z pod kompetencji parlamentu w Dublinie.

Zwycięstwo Juanszykaja.

LONDYN, 2 października. (wł.) — Uroczysta instalacja Juanszykaja na stanowisko prezydenta, na które to stanowisko wybór jego jest zapewniony, odbędzie się d. 10 października, w rocznicę ogłoszenia republiki.

Sojusz francusko-hiszpański.

MADRYT, 2 października. (wł.) „Imperjal” omawiając obecny zjazd prezesa ministrów francuskich Bartoux z królem Alfonsem, zaznacza, że było by to wielkim tryumfem Poincarego, gdyby udało mu się pozyskać Anglję dla sojuszu z Hiszpanją. W każdym razie obecnie niema widoków na zawarcie sojuszu odpornego, jedynie tylko porozumienie pomiędzy Francją i Hiszpanją w sprawie Maroka jest wskazanem i możliwem.

Chiny i Japonja.

LONDYN, 2 października. (wł.) — Wiadomości o masowem lądowaniu wojsk japońskich w Nankinie, oraz o wystosowaniu przez Japonję nowego ultimatum do Chin, pozbawione są wszelkich podstaw. Dotychczas wysłano na okrętach japońskich do Nankinu 200 marynarzy, którzy zostaną wycofani natychmiast po zaprowadzeniu porządku.

Dział handlowy.

Berlin, 30 września

Fakt pogorszenia się międzynarodowego położenia politycznego z powodu grożącej nowej wojny bałkańskiej, a także zmiana kwartału i połączony z tem termin wielkich wypłat wpływają nader niekorzystnie na stan giełdy i spowodowały dzisiaj dalsze osłabienie tendencji.

Na giełdzie berlińskiej od początku do końca z małą przerwą w południe, tendencja była osłabiona na całej linii i prawie wszystkie ważniejsze papiery doznały niżki kursów, średnio o 1 proc., tylko niektóre akcje górniczo-hutnicze i okrętowe, jakoteż 3-procentowa pożyczka rzeszy trzymały się jeszcze kursów wczorajszych. Nawet akcje naftowe Nobla po raz pierwszy i to bardzo znacznie spadły w cenie.

Na giełdzie wiedeńskiej podaż w papierach hutniczych była tak wielką, że naprzykład akcje praskiego przemysłu żelaznego utraciły 25 koron, Alpiny 8, a inne 2 do 3 koron za sztukę. Później stan ogólny poprawił się nieco.

Na giełdzie londyńskiej sytuacja nie była wiele lepszą. Amerykańskie papiery wartościowe notowano niżej niż giełda nowojorska, słabo trzymały się także akcje górnicze między i kopalń złota, nawet listy zastawne wykazywały tendencję zniżkową.

Na giełdzie petersburskiej tendencja była nieregularna i przeważnie zniżkowa. Notowano: Rentę państwową

92 $\frac{1}{2}$ proc., bank dla handlu zagr. 385, międzynarodowy bank handlowy 514, a bank dońsko-azowski 618 rb. za akcję.

„Societe Industrielle du Radium” — pod taką nazwą powstało w Anglii przedsiębiorstwo, które posiada kopalnię radium. Przedsiębiorstwo to, założone przez wątpliwe osobniki, rozsyła przy pomocy pewnego banku prospekty, wzywając publiczność do kupienia akcji tego przedsiębiorstwa w cenie nominalnej 4 szterl., a cenie zakupna 130 mk. (przeszło 6 funt. szterl.) za sztukę. Poważne pisma fachowe przestrzegają przed zakupnem tych akcji.

Ceny na żelazo spadają; związek fabrykantów stali w Anglii zniżył dzisiaj ceny na żelazo o 10 szylingów (10 mk.) za tonę, a podobnie również postąpił związek właścicieli hut na zachodzie Niemiec, zniżając ceny od 2 do 4 mk. na tonie.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie spadły dzisiaj ceny tak za pszenicę jak i za żyto mimo, że z Ameryki doniesiono o silnej tendencji tamtejszych giełd zbożowych a dostawcy rosyjscy podali również wyższe ceny. Za dostawy późniejsze, zwłaszcza na mają płacono stosunkowo lepiej. Owies trzymał się dobrze, jęczmień jeszcze lepiej.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie placem: 30 wrzes. 29 wrzes. Bankn. austrj. za 100k. 85,75 m. 84,70 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 215,90 m. 215,90.

Ceny zboża.

Z dnia 30 września (za 1000 kigr. w markach).

	Pszemica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	184	135-155	—	130-153
Poznań	198-196	156-158	155-163	150-159
Wrocław	194-196	156-158	—	154-156

Dr. Sołowiejczyk,

ordynujący lekarz w szpitalu Czerwonego-Krzyża, specjalista chorób **dzieci i wewnętrznych** powrócił z letnich wyczasów przyniósł chorech codziennie zrana regularnie od 9-10 r i 5-6 po poł. ANDRZEJA 4, telef. 18-47

**Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82**

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5-7 po po w niedziele od 11-1. r9301-

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła** ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedziele od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-

LEKCJE

śpiewu solowego

metoda włoska, dobre ustawienie głosu **Cena przystępna.**

Wiadomość: Konstanyńska 74. między 12-2 lub „N. Kurjer Łódzki”.

A. Kartowski
Konstanyńska 5.
Wejście przez sklep „Eugenji”, tel. 23-01., specjalista wycinięcia odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

Szkoła przygotowawcza
MARJI WESOŁEK
ulica Wólczańska № 43, przy ulicy Benedykta pod kierunkiem doświadczonych pedagogów, przyjmuje dzieci od lat 6-ciu i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Zapisy, informacje — codziennie od 10-2.

**N
A
P
O
L
E
O
N**

**WSPANIAŁY
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Tachownia 37.

**N
A
P
O
L
E
O
N**

40 dni !!! BEZPŁATNIE !!!
Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama)
Zwracamy pieniądze
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym **rb. 1 kop.** 10, 2-ch **rb. 1 kop.** 90, 3-ch **rb. 2 kop.** 80, 4-ch **rb. 3 kop.** 65. Zamówienia przyjmuje jedynie na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj просп. 56-565 J. K. PETERS.

Uczenica szkoły muzycznej uczy gruntownie muzyki na **Fortepianie** podług najnowszej metody i niedrogo
DEUGA № 1. m. 4/5. 3512-6

Akuszerka masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewniona. Niezamierzonym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy.

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarzanem „Erllich-Hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po po.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Bogusławski
b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi
choroby kobiece przyjmuje od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30

Dr. B. Rejt
ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarzanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9^h do 12^h, i od 5-8 do 8-9 wiecz. w niedziele od 10-11 do 2-3 po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Kursy pedagogiczno-freblowskie
Idy JANOWSKIEJ Byłej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w WARSZAWIE.
Wykłady rozpoczynają się 22-go września. Patenty potwierdzone przez władzę. **Pasaż-Szulca 15**
Kancelaria przyjmuje od 10-2 i od 5 do 7 wiecz. 1409-9

Absolwentka
uniwersytetów zurychskiego i paryskiego w posiadaniu licencjatu nauk przyrodniczych, udziela lekcji przyrody w komplecie i pojedynczo
Wiadomość w administracji niniejszego pisma sub. „H. L.“ 3590-3

DOKTOR
Jan Cywiński
Akuszer
Piotrkowska № 192
przyjmuje od 4 do 6 po poł.

Instalacje dołów biologicznych
według zaaprobowanego przez wydział budowlany magistratu
SYSTEMU **Inż. F. SEIDLERA**
urzędu
BIURO TECHNICZNE
A. W. i K. B-cia Moszkowscy
Inżynierowie.
Łódź, Przejazd 30. Tel. 23-40.
Szczegółowe oferty na żądanie bezpłatnie. 3528-3 1

Czy doprawdy?
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na:
Nawrot № 54, i Konstancyńska № 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Uwaga!!!
NOWOOTWORZONY
ODDZIAŁ
biura adresowego
wolnych do wynajęcia lokali.
ul. ZIELONA 16.

Doktor
M. Silberstrom
Cegielniana 36, (Laboratorium).
powrócił.

Zakład szewski W. GORSKIEGO
(Mikołajewska Nr. 32)
nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwiewszelkiego rodzaju, wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.

Dr. J. Eisner
Dzielna 4.
Choroby chirurgiczne
powrócił.

Doktor
W. DUTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
rzeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1**
9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-6 pp.

Precz z chlorkiem!
Pożądana nowość!
Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „**PERBOROL**“, nagrodzony ostatnio na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi „**Perborol**“ zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**“ nadaje bieliznę śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.
43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

1-e kulnarne kursy zaoczne.
CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „**STOŁE POSTNY I OSZCZĘDNY**“ około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronlic wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZOWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. № 56. 2736-0

Dr. Franciszek Koziokiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6
Telefonu nr. 21-19.

Nowo wynaleziony **Aparat rachunkowy** Cena 45 k. z przesyłką
patentowany we wszystkich państwach świata. Służy do obliczenia w 1 sekundę każdego mnożenia, dzielenia, cen, ułamków dziesiętnych i procentów; w ciągu krótkiego czasu przeszło 500 tysięcy w użyciu. Poleca się wszystkim, szczególnie handlowcom, buchalterom, inżynierom, urzędnikom i niezapęce) się młodzieży. Wysyła się po otrzymaniu 45 kop. (można w markach pocztowych.) Adres: H. Billauer, Warszawa ul. Śliska 40 N

Dr. S. Sznitkind
przeprowadził się na ulicę **Średnią № 3.**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano do 4^h do 9 wiecz.

Doktor med.
Bolesław Kon
powrócił.

Akuszerka-masażystka
LYDIA SCHINDLER
odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabość zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 1. 1104-43-5

Potrzebni zdolni i samodzielni
MONTERZY
zgłosić się ze świadectwami do biura w godzinach 5 i pół 6 i pół. wieczór Powszechna T-wo Elektryczne Piotrkowska № 165. 3594-3

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska II.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. D. Helman
powrócił.
Choroby uszu, nosa i gardła 10-12 rano; 5-7 po poł.
Mikołajewska 4 tel. 18-00

Lekarz
Dentysta D. Sperling
Ul. Zawadzka № 23.
Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie
Spec. Chirurgia jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 rano i od 4-5 wiecz. w Niedziele od 10-12. 1283-0

Doktor
LEON WACŁAW Olszewski
Choroby wewnętrzne, **Ewangelicka 5.** Przyjmuje do 10 r. i od 4-6 pp. 1460-13

Lecznica
Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3 telefon 22-52
Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, chorobynierwowe etc.) Godziny przyjęć 10-12 i od 4-7.

Technik-dentysta
z trzyletnią praktyką poszukuje posady, jako pomocnik Wiadomość u Kolanowskiego ul. Luży 11



Tylko 4 dni!

NIEZROWNANY
Prens
w głównej roli

„CASINO“

Tylko 4 dni!

Kurcz w podzie

Wspaniała komedia w 3-ach aktach.

NAD PROGRAM:

Matka szeryfa

Wstrząsający dramat w 2 aktach w wykonaniu amerykańskich artystów.

REUMATYZM.



Tysiące ludzi cierpi na reumatyzm, przejawiający się w tej lub innej formie i nie wie ani przyczyny swoich strasznych cierpień, ani nie zna jak najprędszego sposobu zupełnego wyleczenia się.

Jest tylko jeden w swym rodzaju szybki i bezpieczny, prawdziwy radykalny środek zupełnego wyleczenia się a mianowicie „Tabletki Wiliam” — Wollanstone Preparat ten został dozwolony przez Główną Radę Lekarską dla sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych, dokąd radzimy zwrócić się bezwzględnie; jest to jedyny sposób pozbycia się swych cierpień.

W razie jeżeli u pobliskiego aptekarza nie znajdziecie **Tabletek Wiliam** — Wollanstone, to radzimy zwrócić się do innego i tam znajdziecie zawsze zapas takowych „Tabletek Wiliam” — Wollanstone sprzedają się również we wszystkich większych składach aptecznych.

Cena za fiakon, zawierający 50 „Tabletek Wiliam” — Wollanstone kosztuje rbl. 2 kop 75.

Przyjmując tabletki podług załączonych wskazówek, pozbędziecie się raz na zawsze waszych cierpień i bólów. Reumatyzm jest wielce niebezpieczny, nie należy go lekceważyć. Pamiętajcie o tem i kupujcie wyłącznie „Tabletki Wiliam” Wollanstone — a będziecie uratowani. r1475-3

IV.

Łódzkie Tow. Wzajemnego Kredytu

PIOTRKOWSKA Nr. 6.

Zaprasza niniejszym Sz. P. Członków Towarzystwa na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

odbyć się mające w dniu 13 października r. b. w gmachu Towarzystwa o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym będzie rozpatrywana kwestja zmiany firmy banku. W razie nieprzybycia w dniu oznaczonym (13 października) ostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się, bez względu na ilość członków, w dniu 27 października o godz. 5-ej po poł.

III Ministerjum Handlu i Przemysłu.

7-klasowa
Zeńska Szkoła Handlowa

I. Ł. ABA w Łodzi.

ZIELONA Nr. 8. Telefon 29-33.

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przyjmowane są jeszcze uczennice do młodszej przygotowawczej i I klasy. W innych klasach więcej wakanów niema.

Kancelarja otwarta codziennie od 11-ej zrana do 2-ej po poł. z wyjątkiem sobót i świąt.

GDZIE,

JAK

i

KIEDY

ogłaszać się,

doradza najlepiej

Zatwierdzone przez Rząd

Nowe Biuro ogłoszeń

Warszawa, Świętokrzyska 30,

założone przez rutynowanych fachowców

Tłumaczenia na obce języki bezpłatne.

PRENUMERATA: wszystkich wydawnictw perjodycznych w świecie.

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Sołnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, piwociny i t. d.)



Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, j) 10.40, 1.00, 3.10, 4.33, 6.20, 6.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,

PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26, 6.03.

Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzi z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kuluszek 1.11, przych. z Kuluszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g, h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z podługami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielniego buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma



Do sprzedania

letnisko składające się z 5 morg. ziemi, ogród owocowy, łąka, sadzawka, dom mieszkalny murywany o 13-tu pokojach z werandami, obora i stodoła, 20 minut od tramwaju Zgierskiego za lasem Zgierskim. Cena nizka wiadomość A. Głanz Łódź, Konstanyńska № 11. Tamże poszukiwany ogrodnik na dzierżawę.



Ogłoszenia drobne:

Antoni Czerwinski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Henryka Wysa i S-ki. 3614-1

Baczność! Ostrzegamy wszystkich, kich że prawdziwą skórę angielską oraz piękne piusze na męskie ubrania i gotowe, spodnie które można nosić 5 lat dostać tylko Piotrkowska Nr. 145 m. 34. Posiadamy spodnie od rub. 1 Robotnikom ustępstwo. Handlujacym duży rabat. 3309-101

Biurko, meble stołowe, sypialnię, szafę, otomanę, tremo sprzedam. Piotrkowska № 120-35. 3566-3

Bogumił Kila zgubił kwit lombardowy № 4204, weksel na 50 rbl wystawca Piotr Przybyła i kartę od paszportu, z fabryki Poznańskiego. 3605-3

Chłopczyka sierotę, 2-letniego oddam na własność. Ul. Brzezińska № 11 u stróża. 3623-3

Do wynajęcia zaraz pokój przy rodzinie, wygodny ciepły. Konstanyńska № 11. 3619-2

Jan Walezak zgubił paszport wydany z gminy Gostków, powiatu łęczyckiego. 3620-1

Józef Boron zgubił paszport, wydany z gminy Ogledów, pow. stopnickiego, gub. kieleckiej. 3616-3

Józef Waleczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Bracl Kon. 3625-1

Joanna Hupińska zgubiła paszport, wydany z gminy Bratoszewice powiatu brzezińskiego. 3592-2

Łóżeczko dziecięce rubli 3, garnitur mebli 30, r. szafa 20, kanapa 15, r. łózko materacowe 7 r. rozmatle przed. moty. Kupuje sprzedaje wypożyczam Ceglana № 63 gmach teatru.

Niemieckiego języka udzielam teoretycznie i praktycznie. Cena 3 rb. miesięcznie. Wiadomość Andrzeja № 11, mieszk. 12, od 6-8 wiecz. 3596-3

Przybłąkał się pies, wyżeł, maści bronowej. Odebrać można za zwrot kosztów u Fr. Grzelaka ul. Marcina № 5, Radogoszcz. 3621-2

Pańska № 27 jest do wynajęcia lokal z frontu z piecem lakerlniczym na lakiernię lub inny zakład. Wiadomość: Pańska № 27 u gospodara. 3604-3

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37. 3418-0

Poszukujemy uczniów do litografji z dwuklasowym wykształceniem. Zgłaszać się Nowo Spacerowa № 39.

Potrzebni czeladnicy szewscy i podreżni. Andrzeja № 55 3600-3

Potrzebny czeladnik stolarski Nowe-Chojny, Sokola № 9, bliżej Szosy Pabjanickiej. 3602-2

Potrzebna bufetowa, wiadomość: teatr Polski od 7-ej wieczór w bufecie. 3613-2

Sklep kolonialno tabaczný dobrze prosperujący, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Ludwiki № 22. 3597-3

Skromna panienska, izraelska poszukuje mieszkania przy rodzinie. Oferty w administracji pod lit. „K. K.”. 3624-1

Stefan Waszczyński zgubił paszport, wydany z Radogoszcza. pow. atu łódzkiego. 3627-5

Skradziono psa „Szpicz angielskiego” maści szarej, kończyny czarne, wabi się „Luka”. Kto by wiedział o takowym zechce odprowadzić za nagrodą rbl. 10 do Keniga Stodolniana 44 lub Mazowieckiego, Spacerna 13 (Baluty). Ostrzega się przed nabyciem takowego, nieprawo właścicieli pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 3582-3-1

Wawrzyniec Pawlak zgubił paszport, wydany z gminy Zadzina, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej.

Weronika Drapas zgubiła paszport wydany z gminy Chojny, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 3603-3-1

Zaginął kwit za № 67212 od traktu z za № 163583 z dnia 6/19 września 1913 roku, na rb 32 kop. 50 Łódź-Mińsk na imię M. Mintza 3603-3

Zaginęła sukca-roksterjer białej maści, uszy żółte, wabi się Aza. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem do starszego ogrodnika. Ul. Ogródowa 17. 3626-3

Zaginął paszport wydany z gminy Secemin, gub. kieleckiej na imię Wojciecha Stanisława Czerpińskiego.

Zołędowo-chorem, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedz, nadsyłać do Biura Ungra, Wiersbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.